

Rozmyślania



Przepraszam!

Niestety, grupa naszych przywódców – ze wszystkich stron sceny politycznej – straciła kontakt z rzeczywistością i my – obywatele z pięknego kraju nad Wisłą – z nimi już też nie nawiązemy kontaktu. Strach przed nieistniejącym, wymyślanym zagrożeniem czyni z nich szaleńców.

Świat wpływów naszej polityki został podzielony m.in. pomiędzy zwolenników „Wprost”, „Gazety Wyborczej”, „Polityki”, „Newsweeka”, TVN i Polsatu, z drugiej strony barykady jest „Nasz Dziennik”, „Gazeta Polska”, „DoRzeczy”, Radio Maryja, Telewizja Trwam i obecna telewizja publiczna.

Andrzej Dębkowski

Profesor Ireneusz Krzemiński postawił diagnozę całej tej sytuacji społeczno-politycznej i powiedział, że (...) to, co w tej chwili prezentują przywódcy PiS, na czele z Jarosławem Kaczyńskim, to populistyczny ruch kontestujący władze, antydemokratyczny, którego nie mogą sobie wyobrazić bez tego specjalnego ośrodka organizującego opinię społeczną, czyli Radia Maryja. (...) Musimy stworzyć racjonalną diagnozę sytuacji, gdyż mamy do czynienia z tworzeniem niezwykle agresywnej mniejszości politycznej, która ma charakter politycznej sekty narodowo-religijnej kreującej obraz świata.

Mamy tutaj Jarosława Kaczyńskiego z grupką towarzyszy, moim zdaniem, oszalałych, którzy widzą wokół siebie wyłącznie zagrożenie. »Nie zabijajcie nas, mamy dzieci!« – wołał prominentny polityk PiS Witold Waszczykowski. Tak jakby tutaj były jakieś zorganizowane bojówki, które o niczym nie myślą, tylko o tym, żeby napadać na niego. Natomiast inny działacz PiS w Parlamencie Europejskim mówi, że to był zamach terrorystyczny. Mamy też oświadczenie byłego ministra Ziobry, który mówi, że powinno to być ścigane jako zbrodnia przeciwko ludzkości”.

Muszę przyznać, że profesor ma wiele racji, ale problem wartości naszej rodzimej polityki jest moim zdaniem nieco bardziej złożony. Jeśli spojrzymy na nią od strony badań społecznych, to daje się zauważyć, że jest to rodzaj fali, która rozprzestrzenia się we wszystkie strony, jakby gdzieś w środku nastąpiło trzęsienie ziemi, które wywoła już tylko i wyłącznie tsunami.

To, co dzieje się w tej chwili w naszych kraju, może tylko spowodować ogólnonarodową apatię w działaniach wielu wartościowych ludzi. Kiedy słyszy niemal codziennie, co wygadują i jak zachowują się nasi politycy, to właściwie już nie wiem, czy śmiać się, czy może bić na alarm, że jeszcze trochę, jeszcze kilka miesięcy i skoczmy sobie wzajemnie do gardeł. Żeby więc ustrzec się takiego scenariusza, postanowiłem, wbrew wszystkim partiom i politykom, przeprosić! Wszystko i wszystkim!

Przepraszam!

Za politykę nienawiści, o której tyle mówi Jarosław Kaczyński, oskarżając głównie inne partie, nie widząc tego, że tak naprawdę to on sam jest jej twórcą.

Przepraszam!

Za Smoleńsk... że nie dopilnowałem, czy lotnisko w Smoleńsku było dostatecznie przygotowane do lądowania prezydenckiego Tupolewa. Że nie rozgoniłem na czas mgły i nie wyciąłem w porę kilkudziesięcioletniej brzozy, o którą zahaczył skrzydłem wspomniany samolot. Że zginęło 96 osób, w tym głowa naszego państwa.

Przepraszam również i za to, że później nie dopilnowałem „Ruskich” przy pracach nad szczątkami TU-154 i nie patrzyłem im na ręce, i że nie rozłożyłem nad wrakiem plandeki, żeby deszcz nie padał na pozostałe resztki.

Przepraszam!

Naród za polskich polityków i parlamentarzystów, którzy żyją w oderwaniu od rzeczywistości, a społeczeństwo jest im potrzebne do wrzucania głosów do urn wyborczych.

Przy okazji przepraszam polskich parlamentarzystów i europarlamentarzystów, za to, że dostają tak małe diety poselskie oraz inne uposażenia...

Przepraszam!

Za dawnego Janusza Palikota, Ryszarda Petru, Stefana Niesiołowskiego, Antoniego Macierewicza, Krystynę Pawłowicz, Stanisława Piotrowicza i wielu innych. Przy okazji przepraszam pozostałych polityków, że nie wymieniłem ich z imienia i nazwiska, a jak wiadomo, o kim się nie mówi, ten nie istnieje...

Przepraszam!

Za zbrodnie przeciwko ludzkości... A dokładniej za Zbigniewa Ziobrę, który te słowa wypowiedział. Przy okazji przepraszam Zbigniewa Ziobrę, że kiedyś został nazwany przez Leszka Millera „zerem”, chociaż, jak powszechnie wiadomo, Miller lubi przesadzać. Jednak w tym przypadku nie wiadomo, w którą stronę przesadził...

Przepraszam!

Za polskich biskupów, którzy ociągali się al-

bo nie chcieli kiedyś zabierać głosu w sprawie krzyża na Krakowskim Przedmieściu, twierdząc, że nie jest to sprawą Kościoła katolickiego, ale za to szybko i bardzo chętnie zajęli się „damskimi”... (ustawa o *in vitro* i ochronie życia)...

Przepraszam!

Za Joannę Senyszyn, która powiedziała: *Rozbestwieni biskupi zatracili umiar i chcą rządzić wszystkim*, kiedy komentowała sprawę listu kardynała Gulbinowicza do sądu z prośbą o łagodne potraktowanie oszusta, który spowodował ogromne straty Skarbu Państwa.

Przy okazji przepraszam za kardynała Gulbinowicza – za to, że bronił oszusta, a oszusta przepraszam za to, że bronił go Gulbinowicz, i że Senyszyn w ogóle „wywlokła” tę sprawę na światło dzienne.

Przepraszam!

Za dopalacze... że nie przeprowadziłem ze wszystkimi premierami naszego rządu rozmów, że nie napisałem chociażby krótkiego listu otwartego, aby ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii nie była tak łagodna, żeby ścigać wszystkich tych, którzy żerują na naiwności małoletnich i zarabiają na tym interesie miliony.

Przy okazji przepraszam właścicieli punktów sprzedaży tych specyfików, za to, że nie mogą uczciwie pracować i dorabiać się, pomimo że dzięki własnej inicjatywie i zaradności stworzyli sobie miejsca pracy i dzięki temu odprowadzają podatki do skarbu państwa, żeby nam wszystkim lepiej się działo...

Przepraszam!

Za polskich kiboli, którzy rozwalają wszystko i wszystkim.

Przepraszam!

Za to, że na Euro 2012 nie było wszystkich zaplanowanych dróg i autostrad, hoteli i restauracji, lotnisk i dworców. Przy tej okazji przepraszam za zenujący poziom polskiego sportu.

Przepraszam!

Za zbyt wysokie koszty wzięcia kredytu w każdym banku. Przepraszam, również za to, że nie ma możliwości, aby tego kredytu nie oddawać...

Przepraszam!

Za zbyt dużą samodzielność Pana prezydenta: „Przepraszam teraz wszystkim”...

Przepraszam!

Za to, że jeszcze żyję i że zawracam Państwu głowę takim pierdołami, jak ten felieton...

I przepraszam, że w ogóle przepraszam...

A żeby nie zwariować, to właśnie otworzyłem butelkę ulubionego Jim Beama, włączyłem muzykę jeszcze bardziej ulubionego Pata Metheny'ego i mam to wszystko... – jak śpiewa Lech Janerka – „dokładnie tam”... Czego i Państwu nie życzę... chociaż później i tak usłyszymy, że „naród nie dorósł”...